

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.-

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk. — na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W sprawie kryzysu i bezrobocia.

Przemówienie sejmowe tow. Żuławskiego.

NAJWAŻNIEJSZA KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWA.

Jesteśmy w trakcie zatwierdzania całego szeregu konieczności państwowych. Ze względu na to p. Marszałek starał się, żeby czas przemówień w tej dyskusji skrócić. Nie wiem, czy jest większa konieczność państwowa od tej, żeby Wysoka Izba zajęła się właśnie kwestią bezrobocia. Przypomnę wyraźnie postanowienia Konstytucji, które powiada o jedynym z paragrafów, że podstawa dobrobytu narodu i podstawa całego bogactwa narodu jest nie co innego, jak praca ludzka.

etatyzm, usunąć Państwo od prawa mieszczenia się w stosunki przemysłowe. Wreszcie to osiągnęli. W jaki sposób Rząd dopomagał do tej akcji, dowodem jest dzisiejsze wystąpienie p. Min. Przemysłu i wczorajsze wystąpienie p. Michalskiego. P. Michalski nie wahał się pchać Izby w kierunku anarchizmu przemysłowego, w kierunku usuwania wszelkiej ingerencji Państwa, nie wahał się mówić o potrzebie wydzierżawienia szalin i kopalni węgla, bo te rzeczy są deficytowe.

By nastrębić Wysoką Izbę przeciwko ingerencji Państwa w stosunki przemysłowe, p. Min. Skarbu nie wahał się w niegodny sposób oszczerzać tej Wysokiej Izby. To są rzeczy niesłychane.

Wicemarszałek p. Osiecki. Przywołuje p. Żuławskiego do porządku. Podobne wyrażenia są niedopuszczalne.

ANARCHJA PRZEMYSŁOWA.

Tow. Żuławski, Uwagę P. Marszałka przyjmuję, muszę stwierdzić jednak, że nie ja jestem winnym, ale p. Min. Michalski, że w ten sposób Wysoką Izbę potraktował. Proszę Panów, do czego doprowadzono? Do tego, że etatyzm został wreszcie przełamany. Nastąpiła zupełna wolność w przemyśle. Za cenę wolnego handlu zbożem, przemysłowcy uzyskali wolny handel węglem i ingerencja Państwa do stosunków przemysłowych została usunięta. I dziś, kiedy ten idealny stan nastąpił, zamiast, aby ta machina wyzwoliła z peł państwowych, całym pędem ruszyła naprzód, — to ona naraz stanęła. Zwróć uwagę tylko na stosunki węglowe. Samo to, co Panowie zrobiliście w przemyśle węglowym, wystarczy mi, aby ja energicznie wystąpić przeciwko metodzie wolności handlu. Dziś cały szereg fabryk staje wskutek braku węgla, kopalnie gazownie nie pracują, cały szereg przedsiębiorstw potrzebujących gazowego węgla nie pracuje, a znów w moim okręgu cały szereg kopalni wstrzymuje pracę wskutek niemożności sprzedaży węgla. Kiedy miałem sposobność zetknięcia się z przemysłowcami z Zagłębia Krakowskiego, to oni wykazali mi, że na całym szeregu kopalni na listopad odwołano uskutecznione zamówienia w 60-70%. Proszę sobie wyobrazić do czego doprowadziła anarchja, z jednej strony brak węgla, a z drugiej — wstrzymuje się kopalnie z powodu jego nadmiaru. Skutkiem braku regulatora jakim był dotąd rząd państwa pod pieczęmi kuchenkami węglem górnośląskim, a węgiel górzego gatunku krakowski leży na hałdach.

To jest gospodarka, która musi przecież znaleźć gdzieś kres. To coście zrobili, to było wepchnięcie naszego przemysłu właśnie na tę drogę jakiegoś dzikiego szalu wolno-handlowego, który polega na tem wyłącznie, że burzy się wszelkie tamy, które w jakikolwiek bądź sposób mogłyby ograniczać spekulację i lachwę w przemyśle.

Dziś stoimy wobec tego, że ta podstawa dobrobytu narodowego, podstawa bogactwa narodowego została w zupełności zwichnięta. Już dziś nie mówię o 10 godzinach pracy, ale nawet nie chce się 8 godzin. Przecież pamiętamy, jak p. Min. Skarbu niedawno z tej samej trybuny przemawiał do Wysokiej Izby. Tylko przedłużenie czasu pracy, tylko na-

większa wydajność, tylko intensywna praca całego narodu, może przezwyciężyć kryzys finansowy, w którym państwo się znajduje. Tylko to jedno może wprowadzić nas na inną drogę. Dziś, po stwierdzeniu tych faktów, co do których — jak słyszę, p. Wierzbicki, jako przedstawiciel Związku przedsiębiorców, oświadcza, że są słuszne, widzimy że praca trwa 3, 4, 5 i 6 godzin dziennie. Jak wygląda w świetle tego wszystkiego p. Michalski i obecny Rząd, który go poparł? Albo — albo. Albo to było prawdą, co p. Michalski mówił, że trzeba powrócić do 10 godzin, albo p. Michalski robił to nie w interesie państwa, lecz w interesie przemysłowców, którzy chcieli wyrzucić ludzi na bruk, aby tych, którzy zostaną, zmusić do pracy za dwóch. W ten sposób wyglądają wszystkie wnioski dyktatora min. Michalskiego.

ZŁA WOLA PRZEMYSŁOWCÓW.

Rząd musi przyjąć z całym szeregiem zarządzeń, któreby umożliwiły ruszenie przemysłu. Cały szereg takich zarządzeń już uskutecznił, uważam je za konieczne i dobre. Chciałbym jednak zwrócić uwagę tej Wysokiej Izbie, że w bardzo wielu wypadkach bezrobocie jest szlachne, powodowane złą wolą samych przemysłowców.

Przypominam sobie dyskusję w tej Izbie i pamiętam, jak niektórzy panowie, jak np. ks. Lutostawski, a nawet Rząd, który wniosł wówczas wniosek o t. zw. ciągłości pracy w przemyśle, występowali przeciwko strajkowi. Kiedy robotnicy wstrzymywali pracę, to i Rząd i stronnictwa prawicowe wołały: nie wolno, zbrodnia się dzieje na ciele całego narodu, nie wolno wyżej stawiać swoich osobistych interesów, od interesów państwowych. Ks. Lutostawski, owiany miłością chrześcijańską, wołał: lata więzienia na tych, którzy wstrzymują produkcję, lata więzienia dla robotników, którzy nie chcą robić!

Jeżeli przeciwko tym ludziom, którzy pracują i chcą żyć, proponuje się długolenne kary więzienia, to dlatego dziś Rząd i ta cała większość sejmowa milczy w tej chwili, dlatego panowie nie powiadacie: trzeba środków represyjnych na tych wszystkich, którzy wstrzymują fabryki, którzy dlatego, że nie mają dość dużych zysków z cudzej pracy, wstrzymują tę pracę, niszczą podstawę bytu całych mas obywateli.

My nie chcemy na nich więzienia, nie powiadamy, jak ks. Lutostawski: wsadzicie ich na 15 lat do więzienia. My jesteśmy ludźmi bardziej wolnościowymi, my przychodzimy tylko do Rządu i powiadamy: tych ludzi, u których zachodzi zła wola, należy bezwzględnie zmusić do prowadzenia produkcji!

Ze taka zła wola istnieje, pozwól sobie przytoczyć cały szereg przykładów. W Starachowicach przychodzi dyrektor do robotników i oświadcza: dostałem nakaz, żeby pracowało tylko 500 robotników przy odbudowie nowych zakładów i na tej jedynie podstawie wydalę wszystkich innych robotników. Ostatnio jeszcze pracowało tam tysiąc kilkunast, blisko więc tysiąc ludzi zostało wydalonych dlatego, że, towarzyszy — lepiej się kalkuluje pracować tylko przy liczbie 500 robotników.

Proszę Panów, w tych samych Starachowicach dyrektor huty oświadcza robotnikom: dostałem polecenie nie przyjmować zamówień. Nie wiem, jaka jest kalkulacja Pana dyrektora. Naturalnie znówu jakieś kapitalistyczne spekulacje, których my w tej chwili dopatrzeć się nie jesteśmy w stanie. Huty Starachowickie, które zawsze pracowały na zapas, obecnie

żadnych zapasów nie mają, a mimo to produkcję wstrzymują.

Podobnie postępuje pan Zenger ze swoją celulozą. Przy kolosalnym braku celulozy w państwie powiada: ja nie mogę pracować, jeśli nie dostanę zezwolenia na eksport, bo tutaj nie mogę konkurować z celulozą niemiecką. Proszę Panów zestawiać te rzeczy, co za nonsens. Tu w obrębie Państwa Polskiego szkodzi mu konkurencja niemiecka, tu się jej boi, dlatego żąda wysokiego oclenia obcej celulozy, a równocześnie pozwolenia na eksport celulozy do Szwecji, jakgdyby tam nie spotkał tej celulozy niemieckiej.

Jakaż to spekulacja! Tu robić głód na celulozę, tu mieć rynek sobie wyłącznie oddany i mieć możność podniesienia stale ceny w górę i uprawiania lichwy tak, żeby w przeciągu paru miesięcy napchać się milionów.

Tu w kraju u nas jest brak celulozy, przecież celuloza produkowana u nas nie zaspokaja wszystkich potrzeb, przecież my powinniśmy normalnie sprowadzać celulozę. To jego nie obchodzi, nie obchodzi go cała ogromna gałąź przemysłu papierniczego i cała ogromna gałąź przemysłu graficznego. To są rzeczy dla niego nieistniejące. W taki podstępny sposób motywuje się zarządzenia wstrzymywania produkcji. I wystarcza, żeby tę kwestję wyciągnąć na światło dzienne, a okaże się, że te wszystkie rzekome powody, które p. Zengerowi nie pozwalają produkować, nie istnieją i p. Zenger w tej chwili jednakże do tej produkcji przystępuje. Podobne stosunki są w całym papierniczym. Nie wiem, co jest powodem dziś, żeby przy tak szalonym braku papieru wstrzymywano i ograniczano jego produkcję. Jeśli ktoś mi powie: „on nie ma pieniędzy“, to oć to jest za przemysłowca, który idzie do przemysłu bez pieniędzy? Kto to jest? Jak robotnik idzie do pracy i ma pracować, musi mieć ręce. Chcesz żyć z cudzej pracy, to choć miej ten kapitał, miej choć jaki taki tytuł do ściągania dla siebie tych zysków z cudzej pracy. Ale jeśli tak bez żadnego tytułu, bez rąk i bez pieniędzy ściągasz od kogoś dla siebie zyski, to przecież w ten sposób na świecie żyć nie można. To każdy z nas, każdy w tem państwie zażąda dla siebie tego rodzaju uprawnień, a wówczas nie można sobie wyobrazić życia przemysłowego w państwie.

DAŻENIE DO OBNIŻENIA PŁACY.

Patrząc na tę spekulację pp. przemysłowców, widzimy, że w tych wszystkich zasadniczych żądaniach przemysłowców stałem ich dążeniem jest chęć obniżenia warunków płacy robotników. Kiedy te rzecz podnosiłmy wobec przemysłowców, to przedstawiciel Zw. Przemysłowców p. Popowski w lojalny i rozumny sposób, jak na europejskiego przemysłowca przystało, oświadczył: to nie jest naszym zadaniem; my uznaliśmy, że w tej chwili obniżać płacy robotnikom nie można, dopóki nie zmniejszą się koszty utrzymania. Zadecydowaliśmy się tem oświadczeniem przedstawiciela Zw. Przemysłowców. Kiedy jednak rozeszliśmy się z konferencji, to zaraz w parę dni później z całego kraju doszły nas wiadomości, że przemysłowcy absolutnie nie sobie nie robią z tych pięknych zasad, wyznaczonych i ogłoszonych przy zielonym stoliku — zasady — to jest jedna historia, a życie, które nakazuje brać to, co się wziąć da, — to druga. I przyszli przemysłowcy dąbrowieccy, przemysłowcy bielscy, przemysłowcy naftowi, część przemysłowców łódzkich i wszyscy zgodnie żądali zupełnie jasno i otwarcie obniżenia płacy robotnikom o 20, 30, 40 i o 50%. Naturalnie specjalnie prym w tym względzie brzmiała

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kroń.) Mk. 75. Nekrologi „ 50. Zwyczajne „ 40. drobne za jeden wyraz „ 10. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr. Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „ Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk o kosztach administracja nie odpowiada.

przemysłowcy z Poznańskiego i Pomorskiego. Doszło tam do takiego cynizmu, że wyprowadano robotnikom masowo pracę, zrywano umowę pracy i później wywieszano kartkę, że się przyjmują tych robotników, ale na nowych podstawach. Mam tu odpis takiej kartki, którą panom odczytam. (Czyta): „Robotnik wstępuje jako ten a ten i jest mi wiadomem, że mogę każdej godziny pracę złożyć. Tak samo mogę być też każdego czasu zwolniony, bez żadnego poprzedniego wypowiedzenia. Przyjmuję pracę za wynagrodzeniem — a godzin — (To jest taka polszczyzna). (Głos: polszczyzna z poznańskiego). W razie pilnej pracy lub przedłużenia pracy, nie żądam żadnych nadwyżek. Tak samo się godzę w razie braku pracy na mniej godzin przeciętowej pracy i jest mi wiadomem, że muszę opłacać Kasę Chorych“ i t. d.

W tych kartkach stawiano pracę o 50% niżej i przedsiębiorcy wyraźnie lamali postanowienia ustawy o czasie pracy. Ustawa o czasie pracy powiada wyraźnie, że za każdą godzinę pracy ponad 8 godzin należy się taki a taki dodatek. A tu przychodzi przemysłowiec z Poznańskiego i powiada — wie, co mnie ustawa obchodzi, ja wykorzystam tę nędzę robotnika, ten jego głód, i rozpaczliwe położenie, ja go zmuszę, żeby pracował za połowę płacy, żeby się wyrzekł nawet tych udogodnień, które mu daje ustawa. To jest sposób postępowania naprawdę niegodny. Przyznając, że jest szereg przedsiębiorców, którzy lojalnie postępują i nie zmniejszili dotychczas płacy, ale ogół przemysłowców poszedł w przeciwnym kierunku.

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Przypominam sobie, kiedy walczyliśmy o podwyżkę płacy dla robotników, wtenczas ideałem dla przemysłowców były tak zwane płace ruchome. Nie od nas, ale od przemysłowców wyszedł projekt stworzenia komisji dla badania kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, przemysłowcy domagali się, by każdego miesiąca dodano ten procent, który komisja wykaże.

Zwalczaliśmy ten projekt, wreszcie po całym szereg konferencji, ten projekt, jako ustępliwość na rzecz przemysłowców, przyjęliśmy. I kiedy drożyzna szalała, kiedy wzrost drożyzny w miesiąca na miesiąc wynosił 40, 50, 60% Urząd Statystyczny wykazywał wzrost 15, 18, 20%, przemysłowcy skwapliwie dodawali do płac ten procent, wykazywany przez komisję dla badania kosztów utrzymania. Naraz przyszedł miesiąc listopad. Komisja przy Głównym Urzędzie Statystycznym wykazała wzrost drożyzny o 22% i ci sami przemysłowcy, którzy przez długi szereg miesięcy wołali, że tylko tak można regulować płacę aby za każdym razem dodawać ten procent, teraz powiedzieli: „nie, my nie zgadzamy się na to, by płacę podnieść“, bo czuli że idzie laryżys, że mogą się oprzeć temu, co wczoraj uważali za dobre. Ta chęć zysku była u nich silniejsza niż poczucie honoru, które nakazywało dotrzymać tego, do czego się zobowiązali. Naturalnie, wobec ciężkiej sytuacji, w której znaleźliśmy się, zmusili nas do tego, żeśmy ulegli. Bez względu na przemysłowców zwyciężyła w tym wypadku, ale to jest ilustracja wartości tych ludzi wobec nas, wartości ich wobec Państwa. Żadne przyrzeczenie, żadne zobowiązanie się, żaden wzgląd nawet na największe dobro Państwa nie znaczy nic, gdzie chodzi o ich własny interes, o ich własną kieszeń.

Proszę Panów. W takich warunkach jest zupełnie słusznym, że przychodzimy do Ministerium Przemysłu i Handlu i powiadamy, uciech do Ministerium w każdym poszczególnym wypadku bada, czy przedsiębiorca miał prawo wstrzymać produkcję, czy nie. Do tego zmierzają nasze wnioski i sądzę, że ten wniosek,

zwłaszcza, jeżeli p. Minister przytoczył brzmienie odnośnego dekretu, jest w tej chwili konieczny, jeżeli poważnie chcemy mówić o zażegnaniu kryzysu. Wreszcie jest jeszcze jedna kwestia, którą p. Minister poruszył bardzo pobieżnie, mianowicie kwestia zasiłków.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.

Nie jesteśmy zwolennikami tych zasiłków, a nie jesteśmy zwolennikami w tem zrozumieniu, iż nie chcemy, żeby zachodziła potrzeba ich wypłacania. Jest paragraf w Konstytucji, zdaje się 102, który powiada, że każdy obywatel ma prawo do pracy, a Państwo zobowiązane jest zapewnić tym, którzy pracy nie mają zabezpieczenie życia. W myśl więc tego paragrafu Państwo ma zapewnić ludziom pracę, a jeśli nie może tego zrobić, wtedy da zasiłek. Powinno dać. Jak panowie sobie wyobrażacie życie robotnika? Żebyście z tej trybuny nie wiem jak pięknie moralizowali i pięknie mówili, to tej kwestii słowami nie załatwiecie. Płace robotników w Polsce w ostatnich czasach były tak zbudowane, że się obniżają; masz mieć kaszy tyle, a tyle, mięsa i mała na miesiąc tyle a tyle; rzecznik obliczono nawet, że ma starczyć na 5 lat, a kosałka jedna na 6 lat. Do tego stopnia obliczono wysokość płacy, że o odłożeniu z niej czego nie mogło być mowy.

Jeśli tak było, to gdy przychodzi czas taki, jaki jest teraz, kiedy robotnik nie pracuje, to z czego on ma żyć? Proszę mi odpowiedzieć — dziś — kiedy panowie zajmują się kwestią uzdrowienia stosunków skarbowych — powiedzcie z czego te paraset tysięcy ludzi ma żyć? Przecież nie mogli woszczędziać. Czyż więc mają rzucić się do rabunku, lub wziąć do spekulacji i handlu? Jeśli są takie stosunki w Państwie, że do prowadzenia przemysłu nie potrzeba ani pieniędzy ani pracy, to naturalnie byłoby najlepiej, gdyby ci wszyscy bezrobotni otworzyli fabryki i sądzę, że Pan Minister tak samo ochętnie przyszedłby im z pomocą finansową, bo tak dziś zrobił wobec przemysłowców.

Uważając, że nie powinien być w Państwie taki moment, któryby nakazywał wydawanie zapomóg, że Państwo powinno starać się, ażeby wszyscy ludzie mieli pracę, natomiast jednak, że z chwili, kiedy taki moment nadszedł, kiedy są ludzie, pozbawieni pracy, w myśl Konstytucji Państwo obowiązane jest dać im zapomogi — środki utrzymania, albo pracę albo zapomogi — jedno z dwojga. Ale nie wolno oddkładać pomocy dla tych, którzy od paru tygodni są wyrzuceni z pracy i którzy giną z głodu.

„GWIAZDKA“.

Panowie przed świętami chcecie przyjąć z rozmaitymi prezentami. O ile wiem, były stronnictwa, które konieczne przed świętami chciały dać gwiazdkę kamienicznikom w formie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Pamiętajcie, że jeśli chcecie dawać prezenty, to musicie w pierwszym rzędzie spełnić obowiązek wobec tych rzesz, które są bez roboty i do słownie konają z głodu. Dlatego proszę, ażeby panowie waioski nasze uchwalili.

Wreszcie w myśl tego, co mówiłem, rozumiejąc, że jedną z głównych przyczyn tej naszej anarchy jest usunięcie się państwa od wszelkiej ingerencji w stosunki przemysłowe, pozwolę sobie przedstawić rezolucję, a żeby przynajmniej w stosunku do jednej galezi przemysłu w Polsce wkroczyło i gospodarkę regulowało, mianowicie w przemyśle węglowym. W myśl tego stawiam rezolucję: „Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie wystąpił do wprowadzenia państwowej gospodarki węgla“.

wały więcej niż drugiej, by w ten sposób różnić je między sobą.

Sprawa tak ważna, jak atrybucje Związku zawodowego również nie załatwiona i sposób, w jaki administracja kolejowa atrybuje te traktuje, to już czysty skandal. Jeszcze w kwietniu r. 1919 ówczesny minister kol. Eberhardt rozporządzeniem swym nadał Związkom zawodowemu szereg atrybucji, uprawniających Z. Z. K. do współdziałania z administracją przy rozstrzyganiu różnych spraw pracowniczych.

Rozporządzenie ministra kol. zostało zatwierdzone uchwałą gabinetu z dn. 27 kwietnia 1919 r. i dołączone do statutu Związku. A więc rząd p. Paderewskiego, rząd wcale chyba nie lewicowy, zrozumiał, że dla uregulowania stosunków w kolejniówce polskim, pożądaną jest współdziałanie Z. Z. K. z administracją kol. w sprawach dotyczących warunków pracy i płacy kolejarzy. Dlatego zatwierdził nadane Związkowi przez M. K. Z. atrybucje, które — wobec tej najwyższej sankcji — winny być chyba przez władzę respektowane.

Ale — wolno w Polsce jak kto chce, zwłaszcza, gdy rozchodzi się o prawa klasy pracującej.

Więc uchwała Rady Ministrów w sprawie uprawnień Z. Z. K. była przez administrację kolejową coraz bardziej lekceważona aż wreszcie za chwałebnych rządów Jasińskiego i pod jego wpływem, uchwałą najwyższej władzy w państwie zignorowane zupełnie i atrybucjom Z. Z. K. otwartą wypowiedziano wojnę.

W ten sposób daje administracja masom kolejańskim śmiały przykład, jak można depać i lekceważyć najwyższe w państwie rozporządzenia i wprost kpić sobie z autorytetu Rządu. W ten sposób administracja kolejowa sama siebie amarychą między kolejarzami.

Możeby sąd warszawski, tak respektujący stare carskie kodeksy, podjął do odpowiedzialności, reprezentantów administracji kol., za ich „destrukcyjną“ działalność?!

Dochodzi wreszcie do tego, że organizacja zawodowa musi aż domagać się, by z rozdzienie Rady Ministrów było przez podwładne organy administracji szanowane.

Czy p. Sikorski żądać to rychło spełni? Na razie na to jakos się nie zanosz. A tymczasem panoszy się samowola administracji i dzieją się coraz jaskrawsze nadużycia. Tak np. przy obecnej „oszczędnościowej“ redukcji personelu, władze kolejowe ignorują sobie zupełnie rozporządzenie Ministra, ustanawiające kolejność, wedle której następować ma usuwanie ze służby czynnej. Oto przykład: W Tarnowie usuwa się z kolei pracownika, niemającego jeszcze 35 l. służby a pozostawia takiego, który służy już lat 40. Ale wydalony jest biedakiem, a ten drugi milionerem. Podobne nadużycia dzieją się i gdzie indziej (piszę już o tem „Robotnik“). W Rzeszowie usunęto z kolei tow. Karwałę, męża zaufania organizacji, człowieka w pełni sił, bez żadnego uzasadnienia. A urzędnicy rzeszowscy odgrzeniają się kolejarzom, że „każdemu tak się słania, jak Karwałi lub Krwawiczowi“ (wydalonemu z kolei) kto będzie agitował za Związkiem zawodowym.

Tak wygląda „oszczędnościowa“ — a więc rzekomo w interesie kolejniówki — redukcja „nadliczbowego“ personelu, dokonywana bez współdziałania i bez kontroli Z. Z. K. Związek zawod. zbiera jednak skrzętnie wszystkie fakty nadużyć i robi z nich stosowny użytek.

(W dziale drogowym (konserw. kolei) dzieją się nadużycia i przy rozdawaniu zapomóg drożyznianych. Tak np. biedacy, posiadający zaledwie po 1 morgu ziemi, nie dostają nic, robotnicy zaś lub robotnice, mający po 15, 20 i więcej morgów ziemi, otrzymują zapomogi, jako „biedni“!..

Ustawę o 8 godz. dniu roboczym również się depce! W Sączu np. w magaz. tward. (dział handlowy) zmusza się robotników do pracy w sobotę popoł. i w niedzielę przed poł., bez osobnego wynagrodzenia, kilku zaś pracowników musi stać pracować po 9 i więcej godzin dziennie. To samo dzieje się i na innych stacjach.

Najbardziej nadużycia popełniane są w dyrekcji krakowskiej.

Wszystko to możliwe jest dzięki właśnie temu, że Związek zawod. odsunięto od wszelkiego współdziałania z administracją i wszelkiej kontroli.

Bezpośrednio i tępa biurokracja kolejowa nie może jakoś zrozumieć, iż przestrzeganie atrybucji Z. Z. K. przyczyniłoby się znacznie do spokoju na kolei, usuwaloby tarcie i konflikty między administracją a pracownikami, gdyż wówczas i Związek pomógłby odpowiedzialność za różne zarządzenia.

Ale współdziałanie Związku z administracją oznacza również równocześnie jego kontrolę, która uniemożliwiałaby nadużycia. Stąd walka przeciw atrybucjom Związku ze strony tych, co chcą nadużycia popełniać bezkarnie. To też obecnie, na kolejach polskich, zaczynają odżywać tradycje najgorszej gospodarki rządów zaborskich.

Leż stan ten, jeżeli rychło nie będzie usunięty, może srodzko zemsć się na kolejniówce.

K. O. K.

Pisma nadesłane.

PRZEGLĄD WARSZAWSKI Nr. 2.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“ wyszedł z druku drugi zeszyt „Przeglądu Warszawskiego“, miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcją D-ra W. Borowego — i zawiera:

- Jan Ptasnik: Obywatelstwo miejskie w dawnej Polsce. — Zygmunt Batowski: Siadem szwedzkich badaczy sztuki (z ilustracją). — Władysław Folkierski: Beatrycze. — Stanisław Władziński: Program literacki Kochanowskiego. — Leopold Staff: Wrażenie franciszkańskie. — Percy Bysshe Shelley: Prometheus rozgnany (spolszczył Jan Kasprowicz). — Władysław Tarnawski: Shelley i „Prometeusz“. — Kronika: Ignacy Charznowski: Historia literatury polskiej. — Stefan Kończakowski: Poezja. — Leon Piwiński: Powieść. — Tadeusz Sinioko, Władysław Tarnawski: Przekłady i studia z literatury obcych. — Lucjan Komarnicki: Teatr. — Felician Szoński, Adolf Chybiński: Muzyka. — Jan St. Bysrod: Etnografia. — P. W.: Czesopisma. — Władysław Folkierski: Z rucha literack. we Francji. — Książki nadesłane. — Zapiski.

Numer ten, podobnie jak pierwszy, odznacza się dobrem szczególnie artykułów krytycznych. Dział krytyczny i kronika traktowane z rzadką w Warszawie bezstronnością, która te samą — dość zresztą surową miarę, stosuje w ocenie twórczości pisarzy wszelkich obozów.

„Południe“, miesięcznik poświęcony sztuce i krytyce artystycznej, zaczął wychodzić w Wilnie. W redakcji oraz w szacie artystycznej pisma znać staranność i dbałość. Jest to pierwsze od długich lat artystyczne pismo, które ma służyć sztuce polskiej w starożytnym i pamiętnym w wieki dla naszej kultury grodzie. Stąd też charakter tego pisma. Zajmując się w ogóle sprawami i zagadnieniami sztuki i kultury polskiej, „Południe“ pamięta przede wszystkim o tem, że musi zwracać się do Wilna. Dlatego też cały szereg rozpraw i artykułów, jak prof. Wł. Tatarski „O wileńskiej sztuce malarstwa“, prof. J. Kłosa p. t. „Żywotność inwencji w architekturze Wilna“, oraz kilka pomniejszych głos poświęcono Wilnu. Kilkanaście doskonałych reprodukcji z malarstwa dawnego Wilna (głównie Rustema), z malarstwa współczesnego pp. Śleńdzkiego, F. S. Kowarskiego i W. Czechowicza zdobył numer. Kilka utworów poetyckich i notatki kronikarskie dopełniają całości, która składa się na wale udany debiut w dziedzinie literackiej tej ważnej placówki kulturalnej, jaką jest „Wileńskie T-wo Artystów Plastyków“, wydające „Południe“. Życymy ruchliwemu i już szeroko działalnemu kulturalną prowadzącemu Towarzystwu, aby się rozszerzało i w pracy swej, tak koniecznej dla miasta górnej młodzieży Mickiewicza znalazło poparcie i zrozumienie ludności polskiej na Litwie

„Skamander“, miesięcznik poetycki, zeszyt XIV — XV, listopad-grudzień 1921 r. zawiera:

- Wandy — K. Szymanowskiego i J. Tuwima. Do przyjaciół Moskali i wiersz A. Słonimskiego, Miasło księżyców St. Balińskiego, Bpos — J. Tuwima, c. d. rozprawy St. J. Witkiewicza o teatrze, Trzy wiersze pisane w noc, J. Iwaszkiewicza, Szalona ballada J. M. Rytarda, z cyklu „Żywot Colombina“, wiersze Z. Kleszczyńskiego, Manekiny naturalizmu A. Serna, Noo marzenia Z. Karskiego, Lustra i Zamknięta w księżycu — K. Wierzyńskiego, przekład J. Tuwima wiersza Wł. Majakowskiego p. t. „Obłok w spodniach“, recenzje, kronika, notatki, Varia.

W tych „Variach“ p. mój. obrażony z powodu drukowanej w „Robotniku“ recenzji p. J. N. M. o słabej, jak wiadomo, powieści A. Słonimskiego „Teatr w więzieniu“, namierzone rzucił się na nasze pismo i na jego współpracowników literackich. Twierdził mianowicie p. mój., że „Robotnik“ „uprawia systematycznie hodowlę miernot“ i „przyhołubia do łona wszystkie zapomniane wielkości Młodej Polski“. Niewiadomo jednak kogo to p. mój. uważa za „Młodą Polskę“ i za miernotę? Czyżby zapalczywy obrońca miernej powieści miał tu na myśli A. Struga, Karola Irzykowskiego, Stefana Grabińskiego, Zygmunta Kisielewskiego, Zofię Wojnowską, J. K. Hełkowieczównę, St. A. Radka i wielu innych, piszących w „Robotniku“? Byłoby to objaw jakiegoś tumoru, który chwilowo tylko zapewne padł na mózg początkującego pemiłcisty. Musimy tedy ostrzec młodego adwokata przegranej sprawy, że megalomanja już w samym zaraniu krzyjery literackiej jest znakiem niepokojącym. Dość jeszcze należy wskazywać, że nie to chorobę najpóźniej lekarstwem jest nauka. Ta może z czasem naprowadzić na „poważne stanowisko, które obowiązuje wobec talentu“, jeżeli oczywiście natura dała konną warunku po temu. W przeciwnym razie srogą los czeka niepomówiane megalomanstwo, a co najprzykrejsze — z reguły prawie fiasko, którego już nawet Nowaczyński nie załata.

Śladami Jasińskiego?

W art. poprzednich omówiliśmy represje stosowane przez administrację kolejową względem kolejarzy.

Gdyby rząd mógł przytem wskazać na jakieś przeprowadzane przez siebie istotne reformy, gdyby mógł pochwalić się, iż spełnia postulaty pracowników kol. Otóż właśnie w tym kierunku nie się nie robi. Z jednej więc strony przeladowania, a z drugiej lekceważenie żądań pracowników.

Od roku, t. j. czasu, gdy zostały one przedłożone p. Jasińskiemu, leżą sobie spokojnie w biurkach ministerjalnych wszystkie żądania Z. Z. K. i mimo nalegań Związku, M. K. Z. dotąd nie pomyślało o ich załatwieniu.

A są to podstawowe postulaty, których spełnienie uregulowałoby odpowiednio stosunek pracowników kolejowych do przedsiębiorstwa. A więc: przeszerogowanie pracowników, nie załatwienie, co ma ten skutek, że różne kategorie kolejarzy, traktowane są obecnie przez rząd polski gorzej, niż za rządów zaborskich.

Sprawa pasów drożyznianych nie załatwiona tak, że istniejący podział na pasy zupełnie już nie odpowiada obecnym stosun-

kom drożyznianym i jest dla kolejarzy bardzo krzywdzący.

Dodatki za służbę nocną i różne inne dodatki funkcyjne (np. godzinowe) również nie załatwione. Za czasów Austrii przed wojną, pobierał np. personel od przetaczania 1 kor. dodatku za noc służby; ta korona miała być odszkodowaniem za pewne konieczne wydatki związane ze służbą nocną. Dziś na kolejach polskich za służbę nocną w jednych stacjach nie płaci się nic, w innych płaci się 1 mk. 40 fen. tak, że szyber za 10 noc przepędzonych w służbie bierze 14 (czternaście) marek. To ma być odszkodowaniem za wydatki poniesione w ciągu 10 nocy, podczas gdy 1 szklanka herbaty na dworcu kosztuje 15—20 mk.

I niema nikogo, któryby zastanowił się nad tem, co pomyśli sobie pracownik o państwie, które ciężką odpowiedzialną służbę przez 10 noc wyczerpa za 14 markami.

Sprawa tak ważnych dodatków funkcyjnych, jak np. godzinowe (personel ruchu) również nieuregulowana, przyczem rząd polski trzyma się chwalebnej tradycji rządów zaborskich, które jednej kategorii kolejarzy da-



„Dobrą kuchnią zdobędziecie serca,
przeło gotajcie, smaźcie, pieczcie tylko na
Tłuszczu jadalnym Ceres.

Zastępstwo: J. Piper, Inżynier, Warszawa
Tel. 242/10 i 247/15.
Marszałkowska L. 120.

Telegramy.
Sprawy Śląskie.

STAN SZKOLNICTWA.

Katowice, 18 grudnia. P.A.T. Kurator
szkolny, p. Steinh, w wywiadzie z przedstawicielem
b. ura prasowego Naczelnej Rady Ludowej
oświadczył, że przygotowanie materiału do
organizacji przyszłego szkolnictwa na G. Śląsku
zajmuje się wydział oświatowy Naczelnej
Rady Ludowej. Według danych statystycznych
tego wydziału na obszarze G. Śląska, mającym
przypaść Polsce, jest około 500 szkół,
3,330 klas, 3400 nauczycieli, 193,000 dzieci
szkolnych w tym około 115,000 mówiących po
polsku, 34,000 mówiących po niemiecku, a
44,000 władających językiem polskim i
niemieckim. W większości nauczycieli nie władają
dostatecznie językiem polskim. Władze
polskie pozostawiają przede potrzebą ilość
nauczycieli niemieckich dla szkół tej narodowości,
dla szkół zaś polskich tylko te sily, które
w dostatecznej mierze władają językiem
polskim. Polska otrzyma na G. Śląsku gimnazja:
w Katowicach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach,
Rybniku i Pszczynie; gimnazjum realne
w Tarnowskich Górach, wyższe szkoły realne
w Królewskiej Hucie i Katowicach oraz szkołę
realną w Rudzie. Nadto wyższe liceum w
Katowicach i liceum w Królewskiej Hucie, Mysłowicach,
Hucie Laury i Tarnowskich Górach,
które to szkoły należą do oddzielnych gmin.
Ponadto Polska otrzymuje dwa seminarja
nauczycielskie męskie, mianowicie w Mysłowicach
i Tarnowskich Górach oraz dwie preparandy
w Pszczynie: katolicką i ewangelicką. Ponadto
na Górnym Śląsku brakuje obecnie około
2,800 nauczycieli Polaków, trzeba będzie
założyć co najmniej jedno seminarjum
nauczycielskie męskie i jedno seminarjum
żeńskie.

KOMUNIKAT NIEMIECKI O ROKOWANIACH.

Katowice, 18 grudnia. P.A.T. Komunikat
delegacji niemieckiej z dnia 17 grudnia r. b.
Podkomisje dla spraw celnych, likwidacyjnych,
kolejowych, pocztowych, oraz spraw
wody i elektryczności zebrały się dziś w ratuszu
w Bytomiu na wspólne posiedzenie. Obrady,
które dotyczyły przedewszystkiem ruchu
granicznego, miały przebieg zadawalający i będą
kontynuowane w poniedziałek pod przewodnictwem
delegata polskiego.
W podkomisji dla wody i elektryczności
odbyła się wzajemna wymiana zdań w sprawie
utworzenia wspólnego zarządu dla zakładów
wody i elektryczności oraz w sprawie
własności rur wodociagowych. Kwestję obwodów
ochronnych dla wody przekazano 10
podkomisji.

W podkomisji finansowej nie można było
osiągnąć zupełnego porozumienia. Rokowania
odbyły się na nowo po przerwie świątecznej.
Podkomisja dla spraw ubezpieczeń
społecznych obradowała nad kwestją górnośląskiego
związku gwareckiego. Ogólnie przyjęto
propozycje niemieckie w sprawie ubezpieczeń
od wypadków, niezdolności do pracy i ubezpieczeń
urzędniczych. Na zebraniu poufianem
kierownik niemieckiej podkomisji zdał sprawę
przedstawicielom niemieckich związków
zawodowych z przebiegu rokowań.

W podkomisji dla spraw prawnych obradowano
nad kwestją opcji. Rokowania odroczone
do 3 stycznia 1922 r.

Obrady wewnątrz poszczególnych podkomisji
dla ochrony mniejszości prowadzone od
kilku dni przy udziale znanych rzeczoznawców,
zapropomowanych przez niemieckie
organizacje, doprowadziły ostatecznie do sformułowania
zadań niemieckich, które będą przedłożone
stronie polskiej.

Na życzenie Polaków strona niemiecka
sformułuje również swoje wnioski w kwestji
religijnej.

Na jutro po południu minister Schiffer
zaprosił do siebie na konferencję członków
niemieckiego wydziału dla G. Śląska.

Podróże ex-królów.

Finchał, 17 grudnia. (PAT.). (Havas). —
R. cesarzowa Zyla wyjedzie dnia 26 grudnia
przez Lizbonę do Szwajcarii.

Echa Waszyngtońskie.

Rzym, 17 grudnia. (PAT.). (Havas). —
„Giornale d'Italia" donosi z Turynu, że
naczelny redaktor dziennika „Fianza" z powodu
wydłużenia antykułu w sprawie rzekomego
oświadczenia Brianda na konferencji
waszyngtońskiej będzie postawiony przed sądem
za podburzanie opinii.

Nowy gabinet rumuński.

Bukareszt, 17 grudnia. (PAT.). (Radio-Orient).
Nowy gabinet rumuński został ostatecznie
ukończony. Skład jego jest następujący:
Prezydent ministrów i minister finansów
Take Jonescu, minister spraw zagranicznych
Denussi, minister wojny general Holban,
minister spraw wewnętrznych Camarachescu,
minister sprawiedliwości Stelian Popescu,
minister wyznań Dumitrescu, dojr państwowych
Vladescu, przemysłu i handlu Osomlo,
rolnictwa Demetrescu, robót publicznych
Lucasovici, komunikacji Chodaru, pracy
Xeni, oświaty publicznej Mironescu, minister
dla Siedmiogrodu Brediceanu.

Prezjer przedstawił dziś królowi listę
nowego gabinetu. Nowi ministrowie złożą
dzisiaj przysięgę.

Przed wyborami na Władzyszczyźnie

Włno, 17 grudnia. (PAT.). Starosta
lidzki Zdanowicz wydał odezwę do naczelników
rejonów, wójtów, sołtysów oraz władz
politycznych, w której nawołuje do udzielenia
pomocy organom wyborczym, trzymanym
się zdaleka od wszelkiej agitacji politycznej,
zaleca absolutną bezstronność i tolerancję
wobec wszystkich kierunków politycznych,
wreszcie wyzywa do udzielenia każdemu
obywatelowi polskiemu oddania głosu
oraz przestrzegania ładu, porządku i
sprawności w zakresie administracji.

Wiadomości telegraficzne.

— W Włnie obraduje II Ogólny Zjazd
polskiej młodzieży akademickiej, w którym
bierze również udział delegacja akademików
belgijskich.
— W kwartale od lipca do października r. b.
eksport włości przewyższa import o 816
milionów Frów.

— W sobotę wieczorem nastąpiła w
fabryce pręchu w Pafewie, powiatu tarnogórskiego,
eksplozja, która zniszczyła fabrykę prawie
doszczętnie. Zginęło 8 robotników a
szkiki jest znaczny.

Krenka polityczna.

PANOWIE WOJEWODOWIE ZA STANEM
WYJĄTKOWYM.

W dniu wczorajszym o godz. 10 r. w
Mia. Spraw Wewn. odbyło się otwarcie
Zjazdu Wojewodów, na który przybyli
województwo z trzech zaborów i kresów.
Min. Downarowicz w swym inauguracyjnym
przemówieniu zaznaczył, że odbywający
się Zjazd ma charakter wyłącznie
informacyjny. P. minister zwrócił
uwagę na sprawę ustawy wyjątkowej,
nadmienając, że ustawy wyjątkowe w
żadnym wypadku nie mogą być i nie
będą stosowane w stosunku do
stronniów, stojących na gruncie
państwowości polskiej. Ponadto p.
minister zaznaczył, że ustawy
wyjątkowe są wyrazem słabości
administracyjnej.

Następnie głos zabrał naczelnik
wydziału prezydjalnego, p. Kozłowski.
W przemówieniu swoim p. Kozłowski
podkreślił, że pp. wojewodowie
powinni polecić podległym
sobie urzędom administracyjnym,
by uważali sprawę interpelacji
poselskich za sprawę pierwszorzędnej
wagi.

Z kolei przemawiał Dyr. Dep. Bezp.
Publ. p. Urbanowicz, który poruszył
sprawę bezpieczeństwa publicznego
w kraju w r. ub.

P. Kliniski, naczelnik Wydz. Bezp.
mówił o postępowaniu z obokrajowcami.

Po tych przemówieniach rozpoczęła
się ogólna dyskusja.

Pp. wojewodowie ustawy wyjątkowe
uznały za celowe i mogące wobec
braku środków technicznych
zapobiec porządek publiczny
w kraju. Wojewodowie zapewnili,
że w razie zastosowania
ustaw wyjątkowych w
żadnym wypadku nie dopuszczą
do naruszenia

Na popołudniowym posiedzeniu
przemawiał wiceminister skarbu,
p. Markowski, mówiąc o
sposobach technicznych
ściągnięcia daniny.
Przemawiał jeszcze Min.
Rolnictwa w sprawie
małego ustosunkowania
urzędów I i II instancji do
spraw, dotyczących
rolnictwa, oraz dr.
Chodźko, kierownik
min. Zdrowia
Publicznego poruszył
cały szereg
spraw
związanych
z kwestją
zdnowia
w kraju.

Ruch robotniczy.
Z życia partji.

C. K. W.
We wtorek, dnia 20-go b. m. w
lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, o
godz. 5-ej po poł.
odbędzie się
posiedzenie
C. K. W.

Towarzyszy, członkowie
C. K. W.,
prosimy o
punktualne
przybycie.

Klub Radnych P. P. S. W
poniedziałek,
dn. 19 b. m. o
godz. 6 w. w
gabinecie
wiceprzewodniczącego
Rady
tow. Jaworowskiego,
odbędzie się
posiedzenie
klubu
Radnych
P. P. S.,
na które
proszeni
się o
konieczne
i
punktualne
przybycie
wszystkich
członków
klubu
P. P. S.

Wydział Kult.-Oświatowy. W
poniedziałek
dnia 19 b. m. o
godz. 7 w
lokalu O. K. R.,
Al. Jerozolimskie
6,
odbędzie
się
posiedzenie
Wydziału
Kult.-Oświatowego.

Wydział Finansowy. W
poniedziałek,
d. 19 b. m. o
godz. 7 w
lokalu O. K. R.,
Al. Jerozolimskie
6,
odbędzie
się
posiedzenie
Wydziału
Finansowego.

Koło drukarzy P. P. S. We
wtorek,
dnia 20 b. m. o
godz. 7 w
lokalu
dzielnicy
Śródmiejskiej,
Al. Jerozolimskie
6,
odbędzie
się
posiedzenie
koła
drukarzy
P. P. S.,
na
które
proszeni
się
wszyscy
członkowie
koła
i
sympatycy
P. P. S.

Klub radnych P. P. S. W
poniedziałek,
d. 19 b. m. o
godz. 6 w
lokalu
Rady
w
gabinecie
wiceprzewodniczącego
tow.
Jaworowskiego,
odbędzie
się
posiedzenie
klubu,
Wszyscy
członkowie
klubu
P. P. S.
proszeni
się
o
konieczne
i
punktualne
przybycie.

Dzielnica Powiśle. W
poniedziałek,
d. 19 b. m. o
godz. 7 w
lokalu
dzielnicy,
Solec
68,
odbędzie
się
posiedzenie
komitetu
dzielnicznego.

Dzielnica Powązki. W
poniedziałek,
d. 19 b. m. o
godz. 7 w
lokalu
dzielnicy,
Okopowa
30 m. 16
odbędzie
się
posiedzenie
komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. W
poniedziałek,
d. 19 b. m. o
godz. 7 w
lokalu
dzielnicy,
Wolska
44,
odbędzie
się
posiedzenie
komitetu.

Dzielnica Powązki. We
wtorek,
d. 20 b. m. o
godz. 7 w
lokalu
dzielnicy,
Okopowa
30 m. 16,
odbędzie
się
ogólne
zebranie
członków.

Ruch zawodowy.

KONFERENCJA DRUKARZY.

(W dn. 11 i 12 b. m. w
lokalu
Polskiego
Związku
Zaw. Druka. i
Pokrew. Zaw.
odbyła
się
konferencja
przewodniczących
6-ciu
największych
organizacji
drukarszych
w
Polsce.
Obecni
byli
przedstawiciele
Krakowa,
Lwowa,
Łodzi,
Poznania,
Warszawy
i
Wilna
oraz
Zarząd
Główny
„Zjednoczenia”
i
przedstawiciel
Kom. Centr.
Zw. Zaw.

Głównym
przedmiotem
obrad
było
opracowanie
statutu
dla
scenralizowanego
związku,
gdyż
taką
formę
organizacji
przybrał
na
obecnie
„Zjednoczenie”
Zw. Druka. w
Polsce.)
Po
ożywionych
rozprawach
opracowano
statut
na
następujących
zasadach:

[Zwieszenie
nazywać
się
będzie
„Związek
Zawodowy
Drukarzy
i
Pokrewnych
Zawodów
w
Polsce”,
działalnością
swą
obejmie
całą
Rzeczpospolitą.
Przy
tej
sposobności
stwierdzono,
że
„Zjednoczenie”
objęło
wszystkich
drukarzy,
litografów
i
introligatorów
w
Poznańskiem
i
na
Pomorzu,
w
Cieszyńskiem,
Małopolsce
i
b.
Kongresówce;
poza
to
posiada
placówki
organizacyjne
w
Białymstoku,
Brześciu,
Lublaku
i
Wilnie;
drukarze
z
części
Górnego
Śląska,
przyznanej
Polsce,
ogłosili
chęć
przystąpienia
do
wspólnej
organizacji.
Poza
ogólną
organizację
istnieje
jeszcze
w
Warszawie
grupa
drukarsza
pod
opieką
N. P. R.]

Związek
scenralizowany
działać
się
będzie
na
okręgi,
oddziały
i
stacje
płatkicze.
Siedziba
zarządu
pozostaje
w
Warszawie.
Najwyższą
władzą
organizacji
są
Zjazdy,
zwolniane
co
2
lata,
które
wybierają
Zarząd
Główny

z
15
członków
(9
z
Warszawy
i
6
z
prowinacji),
członkowie
Zarządu,
mieszkający
w
Warszawie,
tworzą
Wydział
Wykonawczy.
Określi
posiadają
własne
szafy,
wybierane
przez
członków,
lecz
podległe
Zarz.
Głównemu.

Celem
Związku
jest
zorganizowanie
wszystkich
pracowników
drukarskich
i
pokrewnych
zawodów
całej
Rzeczypospolitej,
budzenie
w
nich
solidarności
zawodowej
i
klasowej,
obrona
ich
interesów
zawodowych
i
praw
obywatelskich,
samopomoc
materiałna
i
moralna,
dążenie
do
uzyskania
jak
największego
wpływu
dla
robotników
drukarskich
na
stosunki
produkcyjne
oraz
dążenie
do
uspokojenia
środków
produkcyjnych.

Statut
po
ostatecznym
zredagowaniu
przesłany
będzie
ze
względów
formalnych
wszystkim
związkom
drukarskim
do
przełosowania
oraz
wiadom
do
zatwierdzenia.
Równocześnie
„Zjednoczenie”
rozpocznie
działalność
jako
scenralizowany
związek.

Prócz
opracowania
statutu
konferencja
zajęła
się
kilkoma
ważnymi
sprawami
zawodowymi.
Zarządem
poszczególnych
związków
położono
jak
największe
opracowanie
ogólnych
zasad
umowy
cehnikowej.
Zaprotestowano
przeciwko
represjom
względem
ruchu
rolniczego;
skierowano
wezwanie
do
wszystkich
organizacji
drukarskich,
by
pod
kierunkiem
Kom. Centr.
Zw. Zaw.
razem
z
całym
proletariatem
polskim
przyjęły
udział
w
walkach
z
reakcją;
położono
związkom
w
b.
Kongresówce
organizowanie
drukarni
w
małych
miastach.

Sprawę
przeprowadzenia
ogólnej
umowy
cehnikowej
dla
wszystkich
drukarni
poddano
szczegółowej
dyskusji;
omówiono
przytem
naruszanie
ustawy
o
czasie
pracy
w
przemysle
i
handlu
przez
dzienniki
oraz
pracę
kobiet
w
ceharniach.
Rozważono
sytuację
w
Warszawie
ze
względu
na
spodziewany
atak
organizacji
przemysłowców
graficznych
na
zdobywcę
drukarni
i
pokrewnych
zawodów.
W
tej
sprawie
przyjęto
rezolucję,
wzywającą
towarzyszy
warszawskich
do
energicznej
walki,
a
wszystkie
związki
drukarskie
do
bezwzględnej
poparcia
Warszawy.
Z
powodu
tej
walki
uznane
za
ważniejsze
odłożyć
inne
sprawy
do
wyjaśnienia
sytuacji
w
Warszawie.

Konferencję
zakończono
ścizeniem,
by
prace
jej
przyjęły
jak
największe
owoc
dla
robotników
przemysłu
graficznego.

Nowości Gwiazdkowe
Gebethnera i Wolffa

- (Książki dla dorosłych).
Arctegja bajki polskiej. W
oprawie.
Chłędewski K. W
oprawie.
Ostatni
Walecuzse.
Czasy
Odrodzenia
we
Francji.
Wydanie
ozdobne.
Mk. 6000.—
Chłędewski K. Rzym
i
ludzie
Odrodzenia.
Wydanie
ozdobne.
W
oprawie.
Konopnicka M. Poezje.
Wydanie
zupełne.
Opracował
J.
Czulek
8
tomów.
Mk. 6000.—
W
oprawie
Mk. 12000.—
Konopnicka M.
Imagina.
Poemat.
W
oprawie.
Mk. 900.—
Lam S. Stroje
pań
polskich
w
dawnych
wielkach.
Z
ilustracjami.
Mk. 600.—
Matuszewski I.
Studia
o
Żeromskim
i
Wyspiańskim.
Mk. 450.—
Niemcewicz A.
Dawność
a
Mickiewicz.
Filozofia
Mickiewicza.
Z
37
ilustr.
Mk. 6000.—
Reymont W. S.
Chłopi.
Powieść
w
4
tomach.
Format
większy.
W
oprawie.
Mk. 1500.—
Rudnicka M.
Dewąs.
Powieść.
W
oprawie.
Mk. 800.—
Tetmajer K.
Wybór
poezji
(czwarty).
W
oprawie.
Mk. 1500.—
(Do
cen
dolicza
się
20%
dotrądn
drożyznianego).
Obszerne
dane
o
tym
dziale
wydawnictw
zawiera
ilustrowany
katalog
Gebethnera
i
Wolffa.
Egzemplarze
we
wszystkich
księgarniach
na
tędn
gratis.

Już
wyszedł
z
druku
nakładem
Księgarni
Robotniczej
„Kalendarz
Robotniczy
P. P. S.”
na
r. 1922
i
jest
do
nabycia
w
Księgarni
Robotniczej,
Wspólna
17,
w
cenie
300
mk.
za
egzemplarz.

CYRK DZIŚ, 3 wieczór: Nowy! 16 atrakcji grudniowych.

Życie gospodarcze.

Oplaty celne. Min. Przem. i Handlu podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, że rozporządzeniem ministra finansów Rzeczy Niemieckiej z dn. 19 listopada r. b. agio celne zostało podniesione do wysokości 8000%. Podniesione w ten sposób opłaty celne obowiązują od dnia 23 listopada r. b.

Deficyt kolei niemieckich. Z bilansów ministerów niemieckich za m-c listopad wynika, że koleje państwowe przyniosły w listopadzie 3,8 miliardów deficytu, poczyt — 1,9 miliardów, a przedsiębiorstwa państwowe — 2,5 miliardów marek.

Taryfa pocztowa w Niemczech. W Niemczech uchwaliłono dalsze podniesienie opłat pocztowych wszelkiego rodzaju, gdyż okazało się, że pozostałe jeszcze do pokrycia deficyt sięgający półtora miljaru marek, niemieckich. Taryfę podniesiono obecnie bardzo znacznie; i tak kosztować będzie karta pocztowa na dalszą odległość 1 mk, 20 fen., list na dalszą odległość do 20 gr. — 2 mk., druki do 50 gr. — 50 fen., próbki towarowe do 250 gr. — 2 mk., paczki 5 kg. w pierwszej strefie — 6 mk., przesyły pocztowe do 100 mk. — 2 mk. i t. d. Opłata za telegram wynosić będzie za każde słowo 1 mk. Opłaty telefonów podniesiono o 100%. Z podniesieniem tych opłat spodziewa się ministerjum skarbu uzyskać 2,935,9 milionów marek dochodu.

Hość pieniędzy papierowych w Niemczech. Ilość monety papierowej, będącej w obiegu, wzrosła od 30 listopada do 7 grudnia ze 100,943,632,000 marek na 102,788,634,000, czyli zwiększyła się o 1,846,002,000 mk.

Listy do Redakcji.

Rzym, 7 grudnia.

Zwracam się do Sz. Pana z prośbą o umieszczenie w poczytnym swym piśmie, co następuje:

W lutym b. r. attaché wojskowy Rzecz. Pol. przy Kwirynale, pułkownik, hr. Ponziński, zwrócił się do mnie jako do „znanej i wpływekiej publicystki”, proponując wyjazd do Paryża dla załatwienia jego interesów podczas pobytu wówczas Marszałka Piłsudskiego. Na moją objętość, iż związana z moją redakcją z jednej strony, a z drugiej, nie rozporządzałam środkami, aby na podróż sobie mógł pozwolić, pan hrabia dał mi słowo honoru, jako attaché i hrabia polski, iż wszelkie koszty podróży oraz pobytu w Paryżu zostaną mi przez niego zwrócone. Nadto dodał, iż w tym celu nawet wysłał już telegram sztyrowany do Warszawy. Na potwierdzenie powyższego mam świadków i dokumenty.

W Paryżu wszystko, co mi b. attaché i pan hrabia Ponziński był powierzył, załatwiłem.

Obowiązek więc mój — jak rzekłem — spełniłem i wróciwszy do Rzymu, przedstawiam rachunek kosztów podróży, według umowy poprzednio zawartej, panu attaché wojsk. hr. Ponzińskiemu. Ten pan, niepomny na słowo honoru żołnierza i przedstawiciela polskiego, mi groziła nie zapłacił, zwiększając z zapłatą przez miesiąc całe, pod rozmaitymi pretekstami.

Nareszcie wybuchła awantura wśród jego towarzyszy i rezultatem tego wszystkiego była relokacja pana attaché wojsk. za brak nieregularności pod jego wodzą w Rzymie! Lecz to sprawa nie moja. Ja z pracy uczciwej i mozolnej życia publicystyka, nie myślę p. hr. P. darować 8 tys. lirów, ciężko zarobionych.

Muszę więc ze szpalt „Robotnika” publicznie fałd ten opisać, aby Rząd Polski skłonił p. pułkownika Ponzińskiego do zapłacenia długu, inaczej będę zmuszona szukać pomocy za pośrednictwem prasy tutejszej, czego dotąd nie chciałam uczynić ze względu na honor i imię polskie.

Ofelia Borewska-Colanti.

mo, że dozwolono na otwarcie wszystkich sklepów, większość właścicieli sklepów nie skorzystała z tego przywileju. W otwartych sklepach przeważnie nie było kupujących, albo b. mało.

Ceny wytyczne na nabiał. Na nadzwyczajnym posiedzeniu warszawskiej okręgowej komisji do badania cen i zysków, odbytym w dn. 15 b. m., ustalono następujące ceny wytyczne na produkty nabiałowe: mleko pełne, niezbiarnie 100 mk. za litr, masło śmietankowe — 1,100 mk. f., śmietana kwaśna — 540 mk. f., twaróg — 140 mk. f., ser półtłusty — 330 mk. f., ser śmietankowy — 330 mk. f. Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.

Podwyższenie akcyzy od zapalek. Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje: z dniem 1 stycznia 1922 r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów o podwyższeniu akcyzy od zapalek z dotychczasowej 1-ej marki na 2 marki od pudełka, zawierającego nie więcej niż 60 sztuk zapalek. Każdy, kto w dniu 1 stycznia 1922 r. posiadać będzie zapas zapalek, winien zgłosić ten zapas, ośmiem dodatkowego opodatkowania najpóźniej w dniu 8 stycznia 1922 r. Do zgłoszenia zapasów obowiązują są netycznie sprzedawcy zapalek, lecz i osoby prywatne o ile posiadają więcej niż 100 pudełek o zawartości nie większej niż 60 sztuk zapalek, lub 50 pudełek o zawartości większej niż 60 sztuk.

WYPADKI:

Zabójstwo policjanta. W Słupcach bandyta Franciszek Kallier zastrzelił posterunkowego z komendy posterki w Słupcach, Pawowskiego.

Ucieczka aresztanta. Z wojskowego więzienia karnego przy ul. Działkiej Nr. 19 uciekł uciekający Wiktor Mileczarek (Wolska 118) szeregowiec z 12 pułku ułanów.

Wybuch w podziemiach Kościoła. Nocy wczorajszej o godz. 2-ej w podziemiach kościoła garnizonowego na placu Świdrego nastąpił silny eksplozja. Wstrząs na miejsce przybyły władze wojskowe z komendy miasta, policja z 12-go domu alarmu i policja przelotowa. Świdrigeno, że wskazywał wybuchu peka znajdująca się w pobliżu nura wodociągowa. Wybuchywały się w góry woda zagrażająca mieszkańcom i zniszczeniem urządzenia elektrycznego oraz dynamomaszyny. Przybyły na miejsce ratowniczy oddział straży ogniowej woda z podziemi kościoła wypompował, zaś robotnicy z wydziału kanalizacji i wodociągów miejskich zaczęli do liw wody i naprawy uszkodzonej nury. Tym sposobem instalacje elektryczne zostały niemożliwością. Przeprowadzone przez policję i elektryków drożdżenie ustąpiło, że eksplozja wybuchła wskutek t. zw. „krótkiego spięcia” przewodników elektrycznych.

Wielki walek pęknął. 30 osób. W pow. dumilowickim w obrębie 30 kilometrów od d. 9 do 12 b. m. grasował wielki walek, który nagle osadził się na przechodniach lub wpaść do fwarów, gdyż w ręce mogli, twarz lub szyję i zranienia i niebezpiecznym dla demony przybyli ustrzeżenia na pomoc, wzięli walek uciekał. W ten sposób niedzielnym walek pokazał około 30 osób. Większość pokaszanych umieszczono w szpitalu w Wólce i Krzywczach pod Mołotczem, pozostałych zaś — 6 osób: Józef Dobrzański, lat 89, Antoni Atrachowicz, lat 63, i syn jego Kazimierz, lat 29, Wasyli Perfiłowicz, lat 60, i Jan Jankowicz, lat 34, — przywieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z sądów.

Jutro o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym warszawskim odczytany zostanie wyrok w sprawie tow. Kwapińskiego i Giedyka w formie ostatecznej.

Teatr i Muzyka.

PREMJERA W „QUI PRO QUO“.

Teatr „Qui pro Quo” wstąpił z premjers 2-aktowej operetki Własta i Piórowskiego „Lord Spelen”, ośm czołowie na nade, bynajmniej nie jest pozabawiony pierwiastka komicznego, zrealizacji sytuacji i melodyjnej muzyki. Akt II-gi w spektaklu „Pod ręką sowa” pełen jest reminiscencji, lecz wcale oryginalnie potraktowany przez artystę. P. Tom dał świetną postać lorda Spelena, zaś Gieralski operował szeregiem komicznych językowych. W innych rolach wyróżnili się pp. Boksa, Cybulski, Chewan, Nowicka, Zuzia i Bodo. Nastąpiło przedłużenie nocy posobnej, zrealizowane przez autora Nikorowicza a wykonane przez pp. Zamiatka i Ziembickiego. Na winie wzięła się do szkiełki nieco bonalnie pisanego odczytano. Kapelmistrz Weinberg jednak prowadził odczytanie, zaś dekoracje art-malarcha Gajewskiego należą do udatnych zwłaszcza w akcie I operetki Piotrowskiego i Własta. M. L.

- Teatr Wielki. Dziś „Faust”.
- Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu”.
- Teatr Reduta. Dziś „Ewa”.
- Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Dziady”.
- Teatr Polski. Dziś „Noc listopadowa”.
- Teatr Mały. Dziś „Ojciec i córka”.
- Teatr Nowości. Dziś „Białe Mazury”.
- Teatr Wesoły. Dziś „Hrabina z Tobarin”.
- Teatr Powszechny. Dziś „Małżeństwo z dwoma żonami”.
- Teatr Praski. Dziś „Panna Maliszewska”.

TEATR NOWY DLA DZIECI.

Inauguracyjne przedstawienie dla dzieci w Teatrze Nowym odbędzie się d. 1 stycznia 1922 r. Odczytanie zostanie odczytane 3-aktowa fantazja sceniczna Mariana Tarnickiewicza „Dziedzi — piernik i Babka — białka”, urozmaicona muzyką, śpiewem i tańcami. Próby pod kierunkiem reżysera Jamusza Srebrzyńskiego odbywają się codziennie.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania dziecka i Opieki nad Nau.

Dla uczczenia pamięci ojca, tow. Hieronima mk. 10,000.

Z okazji pierwszej rocznicy urodzin Stasieczka, Felicja i Maurycy Borszajnowie mk. 2000.

Tygodniowe pismo socjalistyczne
„TRYBUNA”
od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją
K. Czapińskiego, J. Daszyńskiego, T. HołóWKi, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.
Ukazał się Nr. 50 i zawiera:
Mieczysław Niedziałkowski. O naszym rzekome bankructwie. **Sempronius.** Imperjum angielskie (c. d.). **A. Kierski.** Praca oświatowa socjalistów austriackich. **T. H-cz.** Słowacki ruch niepodległościowy. **T. Szreniawa.** Życie materji. **Teodor Topfitz.** Ochrona lokatorów i ochrona na mieszkań. **T. K-cz.** Przegląd polityki zagranicznej.
Wortniky prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., Kwartalnie 400 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocza 1 dolar; Cena numeru pojedynczego 40 mk. Ządać we wszystkich punktach sprzedaży pism.
Redakcja i Administracja: Warszawa, Warena 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. **Redakcja** czynna codziennie od 10—4 pp. **Redaktor** T. HołóWko przyjmuje codziennie 12—1 pp. **PS.** Numer okazyowy „Trybuny” wysyła się po nadesłaniu adresu.

Instytut Hygieniczny
W dziale Złowa Publicznego
Magistratu miasta st. Warszawy
Zawiadamia, że:
Pracownia bakteriologiczna, Karowa 31 czynna od 9-ej do 6-ej wykonywa badania epidemiologiczne, sanitarne i wchodzące w zakres djagnostyki lekarskiej.
Pracownia chemiczna, Krakowskie Przedmieście Nr. 1 czynna od 9-ej do 4-ej wykonywa badania sanitarne, techniczne i PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH.
Badania na żądanie p.p. lekarzy miejskich wykonywane są bezpłatnie. Prywatne badania według taksy zatwierdzonej przez Magistrat m. stoł. Warszawy.

Komitet Wyborczy
Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Ziemia 25,
podaje do wiadomości, że wybory do Władz Związku odbywają się normalnie i trwać będą przez dzień dzisiejszy do godz. 10 wiecz.
Wzywa się wszystkich kolegów i koleżanki do spełnienia obowiązku Związkowego przez liczny i bezwarunkowy udział w wyborach.

WYPRZEDAŻ
nadzwyczajna okazja
BLUZY wełniane Mk. 1.500
SUKNIE wełniane „ 2.500
SPODNICE angielskie „ 1.000
ŻARIETY damskie „ 1.500
KOSZULE męskie zefir. „ 1.300
KOSZULKI i kalesony trykolowe ciepłe „ 1.000
B-cia ZANDER
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

NA RATY
gotowe ubrania, futra, paltta zimowe oraz dla wojskowych francz i breczesy poleca „POLONJA” S-to Arzyńska 4, tel. 193-94, drugi dom od Nowego-Swiatu.

LEKARZ- DENTYSTA E. MEERON Przyjmuję od 10 do 1 i od 3 do 7. **Wolska 34-5, II-gie p.**
Dr. Med. Marian Zwiherbart b. I-szy asystent berneńskiej uniwersyt. Kliniki chorób uszu, gardła i nosa powrócił. **Włocza 65. Do 10 r. i 5-7 pp.**

WYPRZEDAŻ
rozmaite solidnej roboty. Ceny niższe. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaż. Uwaga. Szpitalna 4.

Na Gwiazdkę wielki wybór złotych pierścionków, Kołczyków. Zegarki, słubne obrączki, złota, srebrne. Ceny niższe. Przyjmujemy reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dziecielskiej.

WYPRZEDAŻ codziennie świeże po cenie fabrycznej. **M. Furgenz, Rynkowa 1, tel. 129-91.**

Fotografii Kupujemy zbiory, znaczki, pojedyncze polskie i obce. N-ry okazowe, prospekty zwiazkowe „Unj” w nadesłaniem Mp. 100.—. Red. „Fotografisty”, Lwów, ul. Ziemia 1. 30.

Ustroj: żołądka, kiszek, nerw, obstrukcji, hemoroidy leczą Szwajcarskie gorzkie ziola D-ra Bauera. Apteki, składy.

WYPRZEDAŻ tanio do sprzedania. Nowogrodzka 4, „Oszczędność”.

WYPRZEDAŻ zdobędziesz łatwo mając parę tysięcy marek. Możesz sam w domu fabrykować artykuł masowego zbytu — 30 takich przepisów otrzymasz za 200 marek. Chmielna 92—14.

Na gitarze, mandolinie, skrapynce, cach tekeje gry zasadniczej. **Niecała 10—13.**

NA GWIAZDKĘ 1000 gillz bezpłatnie kupującemu funt tytoniu z pierwszorzędnego fabryk Zorawia Nr. 34, „Star” telef. 151-47.

USTRONIA /dlugoletni, przyjmuję sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie próby do Władz i Sądów tanio. **Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.**

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 3°1, najniższa — 0°4, w Zakopanem osiągnęła 5° i — 13°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienne, przelotne opady (deszcz i śnieg), zimniej, silne wiatry północno-wschodnie; północne.

Ruch przedświąteczny. Wczoraj, w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia, mi-